

# ROZMOWA Prawnicy z Polski i Ukrainy chcą pozwać Rosję

*Będziemy dochodzić zadośćuczynień i odszkodowań za straty moralne i materialne – mówią prawnicy Ludmiła Semenenko i Lech Obara – inicjatorzy punktów prawnej pomocy transgranicznej w Polsce i Ukrainie.*



IWONA TRUSEWICZ

Od 1 sierpnia Stowarzyszenie Patria Nostra z Olsztyna uruchomiło trzy główne punkty transgranicznej pomocy prawnej dla obywateli Ukrainy. Dwa działają w Warszawie i Olsztynie, a jeden w Tarnopolu w Ukrainie. Kto może z tej pomocy skorzystać i dlaczego transgraniczna pomoc prawna wymaga odrębnego wsparcia?

Z pomocy transgranicznej mogą korzystać obywatele Ukrainy i Polski zarówno na terenie Polski, jak i Ukrainy. Taka pomoc jest niezbędna obywatelom Ukrainy, którzy w wyniku zbrojnej agresji Rosji musieli opuścić swój kraj i wyjechać za granicę, w tym przypadku do Polski. Obecnie funkcjonują trzy punkty – w Warszawie, Olsztynie i Tarnopolu. Planujemy jednak rozszerzyć działalność w innych rejonach Ukrainy: Iwanofrankowsku, Chmielnickim,

Winnicy i in. Ukraińcy, którzy potrzebują pomocy w tych rejonach, mogą się zwracać także do punktu głównego, zlokalizowanego w Tarnopolu. Pomoc transgraniczna to rozwiązywanie problemów prawnych, jakie pojawiły się z powodu faktycznego rozdzielania rodzin czy związków. To oznacza np. brak kontaktu z mężem i obawy o to, czy jest ranny, czy zginął, a może nawet zginął. Wywołuje to skutki prawne dla rodziny, która przebywa w Polsce.

Los części Ukraińców pozostaje nieznaną, a więź między krewnymi a bliskimi została utracona. Dotyczy to zarówno osób cywilnych, jak i wojskowych. Tu pojawia się chociażby kwestia alimentów ze środków finansowych gwarantowanych przez administrację wojskową. Także kwestia szkód materialnych, takich jak zniszczone domy czy samochody, wywołanych działaniami wojennymi, wymagają rozwiązania na poziomie transgranicznym.

Umożliwi to zarządzanie pozostawionym w Ukrainie majątkiem. Dochodzi jeszcze do tego niepokój i obawa o los pozostałej w Ukrainie części rodziny. Część osób obecnie nie może wrócić do Ukrainy (status uchodźcy). Nie wiadomo też, ilu Ukraińców wróci do Ukrainy później. Szacuje się, że 17 proc. wszystkich obywateli Ukrainy (głównie kobiet i dzieci) przebywających w Polsce oficjalnie deklaruje chęć pozostania u nas na stałe – nie planuje powrotu.

Zamierzają państwo wspólnie – Stowarzyszenie Patria Nostra z Olsztyna, skupiające m.in. prawników z kancelarii Lech Obara i Współpracownicy, oraz adwokat Ludmiła Semenenko z Tarnopola – członek zarządu Związku Adwokatów Ukrainy, pozwać Federację Rosyjską za straty osób fizycznych wynikłe z rosyjskiej agresji na Ukrainę. O co będą

państwo walczyć?

Chodzi o dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za straty moralne (śmierć osoby bliskiej, doznanie uszczerbku na zdrowiu, kalectwo itp.) oraz za straty materialne (zniszczenie mienia, np. domu czy mieszkania itp.). Stowarzyszenie Patria Nostra i działający w nim prawnicy z kancelarii mec. Obarę mają doświadczenie w prowadzeniu tego typu spraw.

Skorzystamy wspólnie z doświadczeń włoskich (Luigi Ferrini przeciwko RFN, wyrok włoskiego Sądu Kasacyjnego z 11 marca 2004 r.) oraz greckich (sprawa Prefektury Voiotia przeciwko RFN dotycząca masakry w wiosce Distomo, wyrok greckiego Sądu Najwyższego z 5 maja 2000 r.). Ważny dla nas będzie tu wyrok włoskiego Trybunału Konstytucyjnego nr 238/2014 z 22 października 2014 r., w którym stwierdzono, iż prawa podstawowe są niezienne oraz że w pewnym zakresie immunitet państwa (tu: Federacja Rosyjska)

jako norma zwyczajowa prawa międzynarodowego jest nie do pogodzenia z wartościami wyrażonymi w Konstytucji włoskiej (tu: Konstytucja Ukrainy). Wyrok ten uznaje za niezgodny z Konstytucją art. 1 ustawy z 17 sierpnia 1957 r., nr 848 w zakresie, w jakim art. 94 Karty Narodów Zjednoczonych zobowiązuje sąd włoski do dostosowania się do orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (CIG) z 3 lutego 2012 r., które wymaga od niego zaprzeczenia własnej jurysdykcji w odniesieniu do działań obcego państwa, które polegają na zbrodniach wojennych i przeciwko ludzkości naruszających podstawowe prawa człowieka.

Jak doszło do państwa współpracy? Dlatego właśnie Ludmiła Semenenko stała się partnerem polskiej kancelarii?

Z mecenasem Obarą poznaliśmy się w 2003 r. na międzynarodowej konferencji prawnoekonomicznej, zorganizowanej przez „Rzeczpospolitą”. Od tego czasu systematycznie współpracujemy. Do rosyjskiej napaści nie było z tym żadnych problemów. Ja prowadziłam sprawy Ukraińców w Ukrainie, a mec. Obara – w Polsce. Po rosyjskiej agresji na Ukrainę świadczenie takiej pomocy oddzielnie zaczęło być trudne. Pojawiła się olbrzymia nisza prawna – udzielanie pomocy rodzinom ukraińskim, ale bezpośrednio w Ukrainie. Są bowiem sprawy, których polski prawnik z poziomu naszego kraju nie załatwi.

Pani Ludmiło, jakie główne problemy prawne w Ukrainie spowodowała rosyjska agresja, a wraz z nią migracja za granicę kilku milionów, głównie kobiet i dzieci?

Udzielanie porad pro bono, a także konsultacji i doradztwa prawnego. A także reprezentacja w charakterze pełnomocników w Polsce i Ukrainie w sprawach i procesach wszczynanych w postępowaniach rodzinnych, cywilnych, administracyjnych i karnych. Ta reprezentacja jest niezbędna w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w Ukrainie i niemożnością osobistego udziału obywateli Ukrainy przebywających na terytorium Polski w rozprawach sądowych. Także w związku z wprowadzeniem w Ukrainie mobilizacji mężczyzn i ich poboru do służby wojskowej w Siłach Zbrojnych Ukrainy.

Punkty pomocy transgranicznej działają półtora miesiąca. Czy ukraińscy uchodźcy o nich wiedzą?

Z czym przychodzą? Ukraińcy powoli orientują się w tym, że mogą skorzystać z pomocy transgranicznej. Dowiadują się o niej z internetu i mediów społecznościowych, a także komunikatów zamieszczanych na stronach internetowych kancelarii mec. Obary i Stowarzyszenia Patria Nostra. Zwracają się do nas zarówno Ukraińcy przebywający w Polsce, jak też ci, którzy zostali w swoim kraju. Mamy też klientów – Ukraińców – przebywających w Rumunii i Czechach, którzy kontaktują się z prośbą o pomoc w Polsce.